



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. z odrocznieniem do domu 2 zł. 75 gr. Za granicą 5 złotych. Dla odbierających piśmie do miejscowości 22, 25 zł. równa francuzki waleryjskiej. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędności, Nr. 61206.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrów jednolitomy lub jego więcej niż 1 kolumna i w tekście 12 groszy na l. i 10 kolumnie 6 gr. na 17 kolumnie 6 gr. następuje 12 gr. — w. w. w. w. Drobnie ogłoszenia po 100.000 mł. za wiersz. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 25 proc. drożej.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadających redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZESTOCHOWA, ul. PANNY MARYI Nr. 52. Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa Nr. 45.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie Romanki, zapowiedzi, wzmianki instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Hegemonia Ameryki.

Przeżywamy okres wielkich przemian w polityce już nie między państwami, ale międzykontynentalnej. — Europa zaczyna tracić swoje przodujące na świecie stanowisko i sama raz po raz prosi Amerykę o pośrednictwo. A Stany Zjednoczone zrazu nie okazują ochoty wypłynięcia na pełne wody światowej polityki, lecz oswoiwszy się po pewnym czasie z tą myślą, interweniuje.

Wojskowa interwencja Stanów Zjednoczonych zakończyła wojnę, przehyła ostatecznie szalę zwycięstwa na stronę koalicji. Dziś interwencja finansowa, a w ślad za nią i polityczna, niewyczerpanej, niezniszczonej wojny Ameryki w sprawach pokłóconej, na pół zrujnowanej Europy, okazuje się rzeczą niezbędną. Rzecz charakterystyczna: gdy Ameryka zazdrośnie przestrzega zasady, by nikt z zewnątrz nie mieszał się do jej spraw, Europa sama otwiera swoje wrota rozjemcom, zdobywcom, może — następcom.

Odbývająca się obecnie konferencja londyńska pozornie tylko będzie partią, rozgrywaną przez Anglię i Francję w gronie mniejszych partnerów. Amerykański obserwator, jak mówią karczarze: „kibic” (gdzj Stany oficjalnie pełnego udziału w konferencji nie biorą) odegra rolę decydującą i od niego będa zależne posunięcia i szanse graczy. Ameryka, pełny mieszek amerykański, będzie osięd obrad i decyzji.

Ośrodek traktowanych problemów, jak to zaznaczają aranzery konferencji — przesuwają się coraz bardziej na teren ekonomiczny. Francji oraz Belgii — należą się odszkodowania niemieckie, a Francja ze swej strony ma do spłacenia długi w Anglii i Ameryce. — Na to, by Niemcy zapłacili, muszą otrzymać wielką pożyczkę zagraniczną. Pożyczki tej, która leży w interesie Francji, jako wierzyciela Niemiec, udzielić może kapitał angielski i przedewszystkiem amerykański. Kapital ten, zanim się zaangażuje, żada gwarancji, domaga się wpływu i w dziedzinie politycznej, gdzj polityka bywa również środkiem zabezpieczającym finanse.

Kapitał chce mieć zapewnione bezpieczeństwo, żada, by nie niepokojono przyszłego dłużnika. Stąd jednym z postulatów Ameryki i Anglii jest, by Francja zobowiązała się nie występować samodzielnie wobec Niemiec; jak to się zdarzyło przy obsadzeniu Zagłębia Ruhry, Kapitalisci zapowiadają, że w przeciwnym razie nie udziela pożyczki. W tej materji nie przyszło jeszcze do porozumienia.

W dalszym ciągu — przez usta przedstawiela Anglii — wysuwa się kwestje powołania reprezentanta Ameryki do komisji odszkodowań, w której Stany, nie podpisawszy traktatu wersalskiego, nie mają zastępcy. Lansowana również jest myśl kreowania stanowiska generalnego agenta dla sprawy odszkodowań i wykonania planu Davesa, którym miałby być Ameryka-

nin. Ameryka musiałaby mieć wpływ na stwierdzenie uchybień niemieckich i reagowanie na nie, na przekazywanie i użytkowanie wpływających sum. Wszyscy proszą kapital amerykański, by zechciał rządzić. On to uczyni, ale pod warunkiem, że spełni się

jego wola. Pokłon oddany przez Mac Donalda Ameryce przy otwarciu konferencji nie był prostą formalnością, wyrażał treść istotną. Konferencja londyńska odbywa się pod znakiem finansów. Jej treścią są konkury o amerykański worek. W. J.

Wielkie wrażenie wywołało w dyplomatycznych kołach sojusznicych odrzucenie przez Anglię paktu o wzajemnej gwarancji i rozbrojeniu. Pakt ten opracowany był w roku ubiegłym przez trzecią komisję Ligi Narodów, której przewodniczył Skirmunt. Dzienniki twierdzą, że Mac Donald, odrzucając pakt, pragnie, aby Anglja była najmniej skre-

wana wiążącymi zobowiązaniami i miała wolne ręce a równocześnie dąży do uzyskania zobowiązań ze strony sprzymierzonych. Decyzja Mac Donalda o odrzuceniu paktu uważana jest za najboleśniejszy cios zadany Lidze Narodów od czasu wycofania się z niej Ameryki.

Wielkie wrażenie wywołało w dyplomatycznych kołach sojusznicych odrzucenie przez Anglię paktu o wzajemnej gwarancji i rozbrojeniu. Pakt ten opracowany był w roku ubiegłym przez trzecią komisję Ligi Narodów, której przewodniczył Skirmunt. Dzienniki twierdzą, że Mac Donald, odrzucając pakt, pragnie, aby Anglja była najmniej skre-

wana wiążącymi zobowiązaniami i miała wolne ręce a równocześnie dąży do uzyskania zobowiązań ze strony sprzymierzonych. Decyzja Mac Donalda o odrzuceniu paktu uważana jest za najboleśniejszy cios zadany Lidze Narodów od czasu wycofania się z niej Ameryki.

Wielkie wrażenie wywołało w dyplomatycznych kołach sojusznicych odrzucenie przez Anglię paktu o wzajemnej gwarancji i rozbrojeniu. Pakt ten opracowany był w roku ubiegłym przez trzecią komisję Ligi Narodów, której przewodniczył Skirmunt. Dzienniki twierdzą, że Mac Donald, odrzucając pakt, pragnie, aby Anglja była najmniej skre-

NAWOZY SZTUCZNE
w ładunkach wagonowych i detalicznie
MASZYNY ROLNICZE
POLECA
DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY
ZDZISŁAW RYLSKI Sp. Akc.
Częstochowa, ul. Kościuszki 49, tel. 1-86.
ŻADAJCIE OFERT- INFORMACJI
Stała WYSTAWA WZORÓW w pawilonie firmy w parku Staszycza

Newy cios dla Ligi Narodów
Za cios ten uważają odrzucenie przez Anglię paktu o wzajemnej gwarancji
Londyn. Wielkie wrażenie wywołało w dyplomatycznych kołach sojusznicych odrzucenie przez Anglię paktu o wzajemnej gwarancji i rozbrojeniu. Pakt ten opracowany był w roku ubiegłym przez trzecią komisję Ligi Narodów, której przewodniczył Skirmunt. Dzienniki twierdzą, że Mac Donald, odrzucając pakt, pragnie, aby Anglja była najmniej skre-

Zdemaskowanie kłamstw niemieckich
Niemieckie biuro prasowe rozsyła fałszywy komunikat o wydalaniu robotników z Górnego Śląska
Biuro Wolffa pozostało do prasy niemieckiej komunikat, w którym powołując się na autorytet górnośląskiej komisji mieszanej. p. Calondera, występuje przeciwko rzekomemu zarządzeniu rządu polskiego w sprawie wydalania z zakładów przemysłowych w województwie górnośląskim robotników, pochodzących ze Śląska Opolskiego.

Mac Donald o celach i zadaniach konferencji Londyńskiej.
Londyn. Premier angielski — Mac Donald, rozpoczynając konferencję londyńską, wygłosił następujące przemówienie: — Wśród szeregu zagadnień, wypływających z wojny, wysuwają się na pierwszy plan zagadnienia ekonomiczne i związane z nimi kwestja odbudowy. Na te fole tego zagadnienia wynikły w ciągu roku ubiegłego pewne różnice zapatrywań. Gdyby nie dobra wola, konsekwencje, wynikające z nieporozumień, mogłyby być wprowadzić zło nieobliczalne. Komisja odszkodowań przyszła do przekonania, że koniecznym jest bezpośredni udział rządów zainteresowanych w rozwiązaniu kwestji i powołaniu komisji ekspertów. — Po zbadaniu sprawy komisja rzeczoznawców wypracowała memoriał,

wadzi do szybkiej odbudowy ekonomicznej Europy. Rzeczoznawcy zaznaczają, że w dobrze zrozumiałym interesie Niemiec leży zastosowanie się do planu. — Plan bowiem polega nietylko na otrzymaniu sum reparacyjnych, lecz także na ustaleniu waluty i zrównoważeniu budżetu niem. Można stwierdzić bez przesady, że jest to dla Niemiec jedyna droga do wyjścia z przykrej sytuacji. Plan określa także dokładnie siłę płatniczą Niemiec, co ulegało poprzednio ciągłym wahaniom.

Musimy osiągnąć jednolitość poglądów. Bez jednomyślności nie mogą być dane gwarancje, a bez gwarancji nie może być pokoju. Gdyby zapytano mnie, czy intencje nasze i koncepcje polityczne dadzą się pogodzić w takim porozumieniu, odpowiedziałbym potakująco. — Dlatego też wielką odpowiedzialność bierze na siebie każdy, kto nie pozyczy wszelkich wysiłków dla osiągnięcia powodzenia konferencji.

W zakończeniu swego przemówienia Mac Donald zwrócił się do reprezentanta Ameryki. „Udział Ameryki — powie dział Mac Donald — wyraża się akcją nie rządu, lecz narodu amerykańskiego, posiadającego nietylko liczne źródła bogactwa, lecz i dobrą wolę, wzięcia udziału w planach finansowych, które należy uznać za cel osiągnięcia jak najszybszej odbudowy ekonomicznej Europy.

Po przemówieniu Mac Donalda zabrał głos Herriot. Mówca zaproponował wybór Mac Donalda na przewodniczącego, następnie podkreślił, że wtyczną konferencji jest pogodzenie sprzecznych dążeń interesów narodów, które tyle ucierpiały wskutek wojny, oraz wspomniał o konieczności przywrócenia normalnych stosunków tak upragnionych przez wszystkich.

Po przemówieniu Herriota, przemawiało kilku innych członków konferencji, po czym nastąpił jednomyslny wybór premiera Mac Donalda na przewodniczącego konferencji.

TELEGRAMY
Coolidge zadowolony
Londyn. „Associated Press” donosi z Białego Domu, iż Coolidge jest zupełnie zadowolony z natychmiastowego przebiegu rokowań londyńskich.

Rząd w Grecji upadł
Ateny. Po bardzo burzliwych obradach nad ogólną polityką rządu, parlament 158 głosami przeciwko 131 odmówił wotum zaufania gabinetowi, co spowodowało podanie się do dymisji całego gabinetu. Misji utworzenia nowego gabinetu podejmie się zapewne Kaphandaris.

Zamach w Bułgarii
Wysadzono w powietrze gmach policji w Sofji?
Białogród. Z Sofji donoszą, że nieznanymi sprawcami wysadzili wczoraj w powietrze budynek policji politycznej. — Wśród ofiar znajduje się także inspektor generalny bułgarskiej policji politycznej. Dotychczas niema potwierdzenia tej wiadomości.

Buta litewska w Kłajpedzie
Kłajpeda. Pódczas wysięgów w Kłajpedzie miał miejsce incydent, który obrzył głęboko społeczeństwo miejscowe. Pewien oficer litewski zauważył, że na branie placu wysięgowego powiewa flaga kłajpedzka. Oficer zażądał natychmiastowego jej zdjęcia i wywieślenia flagi litewskiej, grożąc represjami w razie nie-

Do Szan. Prenumeratorów „Gonia”
Administracja naszego pisma uprasza wszystkich Szan. Prenumeratorów, odbierających „Gonia” w sklepie Adm. (II Aleja 26), o zgłaszanie się po piśmie możliwie do godz. 6-jej wiecz.

wykonywania tego rozkazu. Flagę zdjęto ku oburzeniu ludności, która sarka, że Lj. tka nie szanuje gwarantowanej autonomii Kłajpedy i barw kłajpedzkich.

Samobójstwo redaktora w Rydze

Ryga. Redaktor tutejszej gazety rosyjskiej „Rizski Kurjer”, Dónat Zaborowski (rojanin wyznania katolickiego), usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru. Stan jego zdrowia jest ciężki. Przyczyną samobójstwa są kłopoty materialne oraz zdemaszkowanie dwuznacznej roli politycznej, jaką odgrywał. Pragnąc uchodzić za ideowego przeciwnika bolszewików, Zaborowski jednocześnie zwrócił się do poselstwa sowieckiego z prośbą o subsydjum. Poselstwo sowieckie list Zaborowskiego przekazało rządowi to wskazując, co ostatecznie skompromowało niefortunnego redaktora.

Krwawa rewolta chłopów

Moskwa. Dzienniki sowieckie donoszą, że w południowo-wschodniej Rosji wybuchły ruchy chłopieckie i tak w Astrachaniu przyszło do krwawej rewolty w czasie której zabito kilku urzędników sowieckich. Także zobociano zbuntować się i utworzyli własną władzę komunistyczną, wyróżnawszy poprzednio wszystkich urzędników sowieckich.

Śmierć 20,000 osób

Pekin. Podczas powodzi, która powstała wskutek oberwania się chmury, zginęło 20,000 osób.

Postulaty klubu P&L

Warszawa. Dnia 21 lipca odbyła się w gmachu sejmowym konferencja premera Grabskiego z postami d-r'em Kiernikiem i inżynierem Szydłowskim, jako upoważnionymi przez P. S. L. do przedstawienia rządowi całokształtu postulatów klubu z dziedziny gospodarczej. — Między innymi poruszono i uzasadniono konieczność rozwinięcia działalności banku rolnego, rewizji rozparcelowanych ziem państwowych, uruchomienia kredytu dla osadników, realizacji nowych za sad polityki wywozowej produktów rolnych, kredytów dla osadnictwa w Banku Polskim w Banku Gospodarstwa krajowego, wyłączenia zbytecznych pośredników przy dostawach produktów rolnych dla wojska, wreszcie wprowadzenia nowej ustawy w sprawie odbudowy i użytkowania funduszy szkolnych.

Sprawa obsadzenia teki ministerstwa spraw zagranicznych

Warszawa. Niedzielny wyjazd premera Grabskiego do Spaly, o ile dotyczy sprawy powołania nowego gabinetu spraw zagranicznych, nie dał wyniku pozytywnego. W kołach politycznych określają dziś sytuację w posób następujący:

Przeciwno powołaniu p. Aleksandra Skrzyńskiego, albo p. Kucharskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych Z.L.N. złożył protest jaknajbardziej stanowczy, wysuwając ze swej strony kandydaturę bukareszteńskiego posła Wielowiejskiego, albo akceptując z góry i. zw. kompromisowe kandydatury postów: Władysława Wróblewskiego i Kazimierza Olszowskiego. Premier Grabski, wychodząc ze stanowiska, że zalecane przez pewne grupy polityczne kandydatury, wywołałyby tem-samem protesty obozu przeciwnego w Sejmie, propozycji tej nie akceptował. Zdejście, że wynikiem tego stanu rzeczy była decyzja odwołania się do hr. Zamoyskiego z propozycją, ażeby o ile możliwości tymczasowo zatrzymał tę sprawę zagranicznych w swem ręku.

Przed południem odbył premier Grabski konferencję z hr. Zamoyskim, ale konferencja nie dała wyniku pozytywnego. P. Zamoyski czuje się dotknięty, że poza jego plecami rozporządzano jego teką i odmówił z tego względu zgody na prolongatę swego urzędu. Wobec tego poszukiwany jest obecnie taki kan dydat, któryby przez brak oblicza politycznego nie wywołał protestów ani z jednej, ani z drugiej strony. Iżby i mógł zająć tak wysoko odpowiedzialne stanowisko.

Kto będzie teraz wzięty pod uwagę, niewiadomo.

Pogrzeb ś p Żywnowskiego

Paryz. Wczoraj w południe odbył się pogrzeb ś. p. Jana Żywnowskiego przy udziale całej kolonii artystycznej ParYZa i licznych przedstawicieli sfer artystycznych i literackich wśród których przebywał zmarły. W żałobnym obrzędzie wzięł udział konsul polski w ParYZu p. Rembiszewski, z ramienną prefekta Sekwany obecny był p. Ferdinand Maudust. Na mogile tragicznie zmarłego artysty i żołnierza spoczęły liczne wieniec.

Jak stracono zamachowców lwowskich?

Punktualnie o godz. 2.50 wszedł trybunał na miejsce stracenia, znajdując się w trzecim podwórzu ponurego gmachu więziennego we Lwowie otoczone ze wszech stron wysokimi murami. Dotychczasowe głośnie szmeru i uwagi nagle umilkły. Twarze publicy spoważniały. Przewodniczący trybunału odczytał drzącym głosem wyrok i zaznaczył, że Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił wniosek o ulaskawienie winowajców.

W tej chwili zdała, z są murów otaczających plac stracenia, dają się słyszeć ścinające krew w żyłach szloch: to żona i dzieci żegnają się ze skazanym Dietrichem. Niebawem silna eskorta policyjną — wojskowa w asystencji księdza więziennego wpro-

wadza pierwszego skazańca Dietricha, który poważnym, zrezygnowanym krokiem podchodzi pod mur, gdzie klekając, odmawia ostatnią modlitwę, całując podany krzyż, potem staje prosto. Przystępuje dozorca i chce skazanemu zawiązać oczy, ten skinieniem ręki odmawia. Oficer, podnosząc szablę do góry, daje znak oddziałowi, złożonemu z 8 żołnierzy. Pada salwa z odległości 3 metrów. Dietrich pada na ziemię. Wśród grobowej ciszy do zorczy wkladają martwe zwłoki do przygotowanej trumny.

O godz. 3-iej wprowadzają drugiego skazańca — Solonkę. Kroczy tak jak pierwszy z rękoma założonemi, zwracając bledne oczy na otaczających widzących. Odmawiając modlitwę — kleka, całując krzyż, oczu zawiązywać sobie nie daje i nim się wyprostował, pada salwa. Skazaniec pada na ziemię, ale jeszcze daje znak życia. Dwukrotnym wystrzałem z rewolweru dobiega do oficer. Sprawiedliwości stało się zadość!

Maszyny amerykańskie do Polski

Warszawa. W tych dniach bawił w Polsce W. H. Rastall, szef wydziału przemysłowych maszyn ministerstwa handlu i przemysłu Stanów Zjednoczonych. P. Rastall odbył konferencję z członkami amerykańsko - polskiej Izby handlowej i przemysłowej w Polsce, w sprawie bezpośredniego importu maszyn wszelakiego rodzaju ze Stanów Zjednoczonych do Polski. Czynniki miarodajne wyjaśniły, że import jest nietylko możliwy, ale i pożądaný ze względu na to, że d' tychczas Polska otrzymuje amerykańskie wyroby za pośrednictwem Niemiec.

W celu nawiązania bezpośredniego kontaktu, Rastall uważa za konieczne zorganizowanie w Stanach Zjednoczonych aparatu finansowego, za pomocą którego byłoby uskuteczniane operacje eksportowe.

Rastall obiecał, że po powrocie zajmie się gorąco tą sprawą.

Tydzień strażacki

Systematyczna walka z rozwielmożnieniem w Polsce kleską ogniwą po wsiach i miasteczkach spoczywa na barkach niemal wyłącznie obywatelskich organizacji ochotniczych straży pożarnych w liczbie 2874 placówek bezinteresownej służby publicznej, jednoczącej pod swemi sztandarami z górą 100.000 obywateli uszeregowanych.

Gdy w Czechach przypada jedna straż na 1100 mieszkańców oraz 8 i pół km. kw. przestrzeni. w Bawarii zaś na 1000 m. ludności i 10 km. kw., to w Polsce — dzięki staletniemu zaniedbaniu ze strony władz zaborczych stan obrony przeciwpożarowej przedstawia się nader

ujemnie, bowiem przypada u nas jedna straż na 9933 mieszkańców i 134 km. kw. obszaru. Nadio z braku samowidczy gospodarczej ogół szerszy nie przejawia wyżejonej akcji w kierunku tworzenia nowych placówek w pomocnicy obywatelskiej, któremi są ochotnicze straże pożar ne. Toż też Główny Związek Straży celem uświadomienia ogółu o potrzebie planowej organizowanej obrony przeciwpożarowej uzyskał u władz zezwolenie na urządzenie tygodnia strażackiego w całym Państwie w dniach od 10 do 18-go sierpnia r. b.

Szereg popisów ćwiczebnych istniejących straży ochotniczych, połączonych z pogadankami, referatami i poglądową akcją ratowniczą obok rozpowszechnienia wydanej z okazji tygodnia strażackiego jednolitności i plakatu przyczyni się do popularyzacji potrzeb, zadań i ustojów straży ochotniczych. Wreszcie urządzony w prowincji tydzień strażacki zakończony zostanie w Warszawie licznymi zawiadającymi ogółno państwowym Zjazdem delegatów straży łącznie z przedstawicielami samorządów powiatowych i miejskich.

Trzydniowy Zjazd ten odbędzie się w Gmachu Politechniki warszawskiej podług szczegółowego programu opracowanego przez Radę Naczelną Głównego Związku Straży Pożarnych. Blizszych informacji o Zjeździe i Tygodniu Strażackim udzieli interesowanym biuro Prezydium Gł. Związku (Al. Jerozolimskie 41, tel. 84,30, 78 48).

KRONIKA.

— Konkurs orkiestr 7 Dywizji w Częstochowie. W piątek, dn. 25-go i sobotę, dn. 26-go b. m. o godz. 5-iej po poł. w parku Staszycy odbędzie się wielki konkurs orkiestr wojskowych 7 Dywizji piechoty. W konkursie udział biorą orkiestry: 27 p. p. z Częstochowy, 25 p. p. z Piotrkowa i 74 p. p. z Lublicza.

W roku ub. na podobnym konkursie w Częstochowie palmę pierwszeństwa zdobyła orkiestra 27 p. p. pod batutą kapelmistrza p. Pawłowskiego, zapewne więc i obecnie znakomita nasza orkiestra zastęży na zaszczytne wyróżnienie.

Wejście na konkurs orkiestr tylko 50 groszy, całkowity zaś dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-osiawiatowe 7-iej Dywizji piechoty.

— Kiedy będą wypuszczone złote w złocie? Każdą nową monetę polską witamy z radością a wszyscy ciekawie pytają, kiedy ujrzymy złote z prawdziwego złota?

Monety złote bite będą wyłącznie w mennicy warszawskiej i już na jesieni wypuszczone w obieg.

Czy złoto nie ucieknie wówczas za-

KOBIETA Z WACHLARZEM

(Bajka Chińska)

Pewnego razu mędrzec kraju Czung Czung — imieniem Tien-Tien wyszedł sobie na spacer daleko poza mury miasta jako że wczoraj był bardzo ciepły i po długim ślepieniu nad zółkietmi księżkami w głowie mu nieco huczalo.

Błądził więc sobie mędrzec, Tien-Tien po ulicach miasta i pogwizdywał wesoło — gdy nagle niewiadomym mu sposobem dostał się na cmentarz, który, zrywcajem chińskim rozciąga się na pagórkowatych, rozspyskanych ziemiach. Gdzie okiem sięgnął wszędzie widniały czarne groby, które myśl uczonego ubarwiły na ten sam kolor i Tien-Tien stanął na chwilkę, zamyśliwszy się głęboko.

— Tu kończy się życie ludzkie — rozważa przemądrze w duchu — w tem miejscu kończą się wszystkie drogi zmierzające do sławy, pychy, i radości. Smutne jest życie — zakończył sentencjonalnie Tien-Tien.

Powiódł wzrokiem aż po linję horyzontu gdzie na tak znacznej odległości zarysowały się nawet czarne kontury grobów, gdy nagle zobaczył opodal siedzącą kobietę z wachlarzem w ręku.

Odziana była w czarny płaszcz za pięty aż po szyję, bez specjalnych upiększeń. O ile sama jej postać na tem miejscu była cónajmniej zagadką, o tyle bardziej tajemniczą była czyn-

ność, wykonywana przez czarną kobietę.

Poprostu wachlowała ziemię jak się wachluje rozgorączkowaną twarz na balu.

Zaciekawiony Tien-Tien (nawet mędrce chińscy są ciekawii), skłonił się tajemniczej pani i zapytał głosem jak najbardziej uprzejmym:

— Łaskawa pani!... Ośmielam się uprzejmie zwrócić na siebie uwagę!... Jestem nieszty fizołotem i jak na fizołofa przypado wszystko co ludzkie nie może mi być obce! Łaskawa pani ośmielam się wobec tego zapytać co pani robi właściwie u tej porze na cmentarzu?... W mojej praktyce fizołofa nigdy czegoś podobnego nie widziałem! Szczególnie zaś interesuje się sprawą kobiecą...

Ale młoda kobieta nie zwróciła nań najmniejszej uwagi i nadal wachlowała ziemię. Głowę spuściła na dół, jak gdyby czuła się w tej chwili winowajczynią.

Po chwili bąknela kilka wyrazów niedo-słyszalnych i umilkła poruszając nadal wachlarzem w ręku.

Mędrzec Tien-Tien popatrzył na nią z politowaniem, pokiwał głową i poszedł dalej.

Jakkolwiek był zdania, iż wszystko ostatecznie jest marnością nad marnością — mimo to kobieta z wachlarzem zastanowiła go.

Gdy oddalił się od zagadkowej kobiety o kilka kroków — zjawila się przed nim nagle jakby z ziemi stara kobiecina, która dała mu znak palcem, by się do niej zbliżył.

Usiedli na wzgórku, które było wyższe niż pagórki na cmentarzu i zwróciła się do niego:

— Styszałam jak się pan zwrócił do mojej pani z zapytaniem, na które nie dała żadnej odpowiedzi. Styszałam — chcę zaspokoić pańską ciekawość — że bardzo małą opłatą... chcę sobie kupić u mahandryny Wu ziela, które przynosi podobno szczęście i długie życie.

Tien-Tien wyjął z kieszeni monetę i podał staruszce. — Wzięła skwapliwie pieniądz i tak rozpoczęła opowiadać: — Kobieta, która pan widział nazywa się Lui. Jest ona wnową po wielkim mędrцу Tao, który umarł przed piętna stu dniami po długotrwałej chorobie. Lui właśnie siedzi nad grobem swego męża. Oboje, kochał się niezmiernie. Do ostatniej chwili Tao rozpaczal tylko na samą myśl, że pozostawia w nieutulonym żalu tak młodą i piękną żonę. Lui całami dniami i nocami siedziała u jego nogi, wznosiła lejąc łzy i rozpaczając nad swą dolą, a gdy poczuła, że oto zbliżają się chwile konania jej męża oświadczyła uroczystie przysięgając na Boga, że postara się, aby ją ten sam los spotkał.

Wtedy mądry Tao odrzekł:

— Zono moja, nie przysięgaj!...

— Dobrze, jeśli muszę zostać nie-szczęśliwą wdową jeśli Bóg żąda, a-bym istniała na świecie podczas gdy jeszcze prochy twoje będą spoczywały w ziemi — to wiedź! — nigdy nie wyjde powtórnie zamaż, chcę zostać przy tobie na wieki wieków, Amen!

Ale mądry Tao odrzekł:

— Zono moja nie przysięgaj!...

— O, Tao, Tao. Pozwól mi więc przysiąc, że w ciągu pięciu lat po twej śmierci nie wyjde za mąż, a ciągle pamiętać będę o tobie!...

Ale mądry Tao odrzekł:

— Zono moja nie przysięgaj!... Daj mi tylko przyrzeczenie, iż dopóki woda nie wysychnie na mym grobie nie wyjdzieś powtórnie zamaż!...

Lui dała przyrzeczenie i światobliwy Tao zamknął oczy, by nigdy już ich nie otworzyć!...

Początkowo Lui ogromnie cierpiała. Wyrzywała sobie włosy z głowy — rozpaczala w niemożliwy sposób.

Po trzech dniach uspokoiła się nieco. Dowiedziała się, iż młody uczeń jej męża ma zamiar złożyć jej wizytę kondolencyjną.

Nie mogła mu tego odmówić i przyjeła go u siebie w saloniku z głębokim westchnieniem.

Uczeń Tao był bardzo młody, elegancki. Bardzo dużo mówił o jej mężu i najwięcej o niej samej.

Powiedział nawet, że ją kocha.

Młody uczeń przyrzekł, że ją znów odwiedzi.

Tymczasem Lui siedzi nad grobem męża i wachlarzem osusza mokrą ziemię.

Mędrzec Tien-Tien zadumał się i rzekł głośno:

— Młodość szybko mija... Trzeba korzystać z czasu... A jednak ta kobieta jest uczciwą — nie Janie przysięgi danej mężowi na lozu śmierci...

granicę lub nie ukryje się w kieskach obywateli?

Zapobiegnie temu rozporządzenie ministra skarbu, na mocy którego złote monety wymieniane będzie można tylko za złoto (złote ruble etc.). Tym sposobem skarb nie poniesie straty, a złote monety polskie pójdą w obieg.

- Falszywe 50 groszówki. Ukazały się w obiegu, fałszywe półzłotówki metalowe (50 groszy). Monety te przyznać trzeba, na pierwszy rzut oka, prawie nie różnią się od prawdziwych. Odróżniają je na razie w ten sposób, że prawdziwe 50 groszówki przystają do magnesu; czego się nie daje uczynić z fałszywymi.

- Cene książki. Odbyła się w min. przemysłu i handlu konferencja z przedstawicielami księgarzy wydawców oraz tak zw. księgarzy sortymentowych w sprawie zniesienia pobieranego dotychczas przy sprzedaży książek dodatku drożyznianego. Chodzi o to, że wydawcy pobierający oprócz 20 proc. dodatku do cen zasadniczych, na podstawie wskaźnika drożyznianego komisji statystycznej nie wyczerpują drożyzny książki, bowiem tak zw. księgarze sortymentowi dotąd dodawali 10 proc. pod pozorem zmienionej nazwy dodatku. Min. przemysłu i handlu zmierzając do całkowitego zniesienia niczem niesprawiedliwionej ceny książek, przynajmniej od chwili, kiedy dodatek drożyzniany wogóle jest zniesiony.

- Wielka zabawa ludowa w parku 3 Maja. Wielką zabawę ludową organizuje wydział społeczno-wychowawczy Stow. Spółdz. „Jedność” w niedzielę dn. 27 bm. w Parku 3 Maja. Na program zabawy złożą się: Koncert orkiestry, popisy sceniczne, loteria fantowa, występy w workach, ze świecą, z jaskiem i in. Konkurs kostiumów, poczta francuska, ognie bengalskie, oraz inne akcje i niespodzianki.

Bufoł zostanie obficie zaopatrzone w smaczne wędliny (w tym gorące serdelki i parówki), wyroby cukiernicze i napoje.

- Roboty przy nowym bruku kostkowym. Do ugniatania ka mieni pod nowy bruk kostkowy w drugiej Alei sprowadzono ciężki wałek parowy. Gromady przechodniów, a zwłaszcza dzieci z zainteresowaniem przyglądają się prowadzonym robotom i powolnemu posuwaniu się dyszącej ciężko maszyny.

„Egzotyczna misja” w Częstochowie

Kilku czytelników naszego pisma zwracało się do nas z zapytaniem, co to za misja egzotyczna bawiła w Częstochowie w dniu wczorajszym. Sensacyjna wieść okazała się zwykłą plotką, która powstała stąd, że istotnie około godz. 5-ej po poł. przed kolumną „Cristal” zatrzymał się elegancki samochód, w którym siedział jakiś niemiec, ogoryzły mężczyzna, mający głowę owiniętą czernym w rodzaju turbanu hinduskiego. W jednej chwili zgromadził się tłum ciekawskich, młody zaś „maharadża” wypytywał w języku francuskim o drogę do Radomska i Warszawy. Postój auta trwał około pół godziny i egzotyczny gość stał otoczony był tłumem publiczności. Zaintrygowana była zwłaszcza pięć piękna z okolic Nowego i Starego Rynku. Wreszcie samochód ruszył w dalszą podróż.

Tymczasem rzecz się wyjaśniła bardzo prosto. Oto tajemniczym autem jechali dwaj francuzi, z których młodszy z powodu gorąca owinał sobie głowę popielatą, jedwabną chustką.

Jakżeż wiadomo wywołać sensację wśród podoksytowanej różnorodniemi, miedziowemi sensacyjami publiczności częstochowskiej.

- Dziesiątka zdrowiści.

Do Państwa Polskiego należą trzy zdrowiści lecznicze: Busk, Ciechocinek i Krynica. Ponieważ zakłady te nie przy-

ZAWIADOMIENIE.

Powołując się na obwieszczenie rozlepione na murach naszego miasta o przeglądzie koni, mułowy i osłów, Magistrat ostrzega, że uchylający się od dostawienia do przeglądu zwierząt pociągowych w dniu 25 Lipca r. b. w piątek o godzinie 7 rano na rynku Wieluńskim będą karani w myśl art. 28 Ustawy z dnia 21 Lutego. 1922 r.

Częstochowa, 22 Lipca 1924.

MAGISTRAT.

Ogłoszenie.

Cmentarz przy ulicy Ogrodowej zamknięty od lat 40, w przeciągu miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia przestaje być cmentarzem (Postanowienie Rady Adm. Królestwa Polskiego § 135) osoby zainteresowane mają prawo, w przeciągu wyżej wymienionego czasu przynieść pomniki lub szczątki swych blizkich, o czym podaje do publicznej wiadomości

Dozór Cmentarza.

Częstochowa, dnia 22 lipca 1924 r.

BILETY KOLEJOWE

nabywać można w sklepie „GOŃCA CZĘSTOCHOWSKIEGO” Aleja II Nr. 26.

Po cenie nominalnej bez żadnej dopłaty.

Kasa czynną jest bez przerwy od godz. 8-ej rano do 6-ej wiecz.

noszą dochodów, komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski zaprojektował wydzierżawienie tych zdrojowisk w ręce prawne. Znaleźli się przedsiębiorcy, a mianowicie kapitaliści żydowscy, którzy proponują oddanie im wspomnianych obiektów w długoletnią dzierżawę i w sprawie tej złożyli odpowiednią deklarację.

- Ze sportu. W niedzielę gościła w Piotrkowie I drużyna „Orla” i z najlepszą tamtejszą „Concordją” uzyskała wynik 3:1 (2:1) na swą korzyść. Zwycięstwo zupełnie zasłużone wykazało wyższość częstochowskiego futbolu nad piotrkowskim. Publiczność z zadowoleniem przyjmowała ładne pociągnięcia i ataki „Orla”. Gole strzelili: Słotta 2, Wójciak 1. Rogów 3:1 dla „Orla”.

Skandal na Stradomiu

Pijani awanturnicy usiłują rozbroić komendanta posterunku

W ub. niedzielę zdarzył się na Stradomiu nietowarzystwy już od dłuższego czasu fakt ulicznej awantury pijackiej, którą wszczął syn znanego obywatela Stradomia, Antoni Podstawek, znajdujący się w towarzystwie jednego siebie kompana Ludomira Krygiera, zamieszkałego przy ul. Stodolnej Nr. 1.

Gdy komendant posterunku Stradom przed. Stefan Kaszycki nadbiegł z interwencją i chciał nakłonić pijanych awanturników do udania się na posterunek, celem spisania protokołu, Podstawek rzucił się na Kaszyckiego, którego usiłował powalić na ziemię i rozbroić. Z zajścia powyższego spisano protokół.

Ponadto za zakłócenie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym posterunek policji Stradom spisał protokoły na Suchę Ludwika zam. w Stradomiu Starym, Andrzeja Końskiego z Ostatniego Grosza i Jana Ogińskiego zam. na ul. Nowej Nr. 10.

- Występna matka. W domu przy ul. Kościuski Nr. 13 znaleziono w klatce schodowej niemowlę pięci letnie, liczące około 2 tygodnie życia. Podrzutka przekazano Magistratowi.

- Żniwa na cudzem polu. Janowi Kowalskiemu (Spadek 19), wiadomi sprawcy wysięki, na polu przy ul. Wały półtoręj morgi żyta i skradli je.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że kradzieży dokonał Walerja Sawicka, zam. ul. Kule dom kolejowy Nr. 158; przy pomocy najętych ludzi. Żyto odnaleziono i zwrócono właścicielowi.

- Machinacje piaskarskie. Za podbijanie cen na artykuły żywnościowe policja spisała protokoły na: Mendla Gola (Koszarowa 3), Nusena Apelsztajna (Stary Rynek 25) i Franciszka Zielńskiego (Kościelna 5, Raków).

- Kto urządza pijackie awantury. Za pijactwo i zakłócenie spokoju publicznego spisano protokoły na: Jana Jurytko (Rocha 53), Czesława Klenka (Warszawska 53), Aleksandra Cełta (Stary Rynek 25), Szlamę Grankę (Garncarska 48), Bazję Mendelisz (Garncarska 48), Moszka Frellicha (Garncarska 48), Wiktorję Strak (Mokra 9), Marjanę Mażka (Aleja 2), Piotra Goreckiego (Zielona 42), Marjana Siemnińskiego (Królka 27), Karola Trzczińskiego (Złota 180), Jana Galasińskiego (Olstyńska 24), Szaję Obermana (Garncarska 75), Mendla Gołę (Koszarowa 3), Szulma Białką (Targowa 13), Daniela Chlopaka (Senatorska 26), Feliksa Janowicza (Ogrodowa 25), Stanisława Otrębskiego (Kościuski 39), Jana Derczyńskiego (Rocha 19), Władysława Leśnikowskiego (Aleja 42).

- Kradzieże. Majłochowi Rozenbergowi (Garncarska 17) niewiadomo sprawca skradł ze straganu na Nowym Rynku dziecinna sukienkę. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że kradzieży dokonała Justyna Czerwińska, bez stałego miejsca zamieszkania, którą aresztowano.

Z KRAJU.

(-) Fatalne skutki piorunu W Woli Soleckiej w ziemi Radomskiej uderzył w czasie burzy piorun w bryczkę, w której jechała mieszkanka tamtejsza, Gozdurowa z 16 letnim synem, Antonim. Uderzenie piorunu było fatalne, gdyż trafił on w głowę chłopca, rozrzucając ją na połowę i kontuzjując matkę jej, która zaniemówiła. Wskutek uderzenia piorunu padły również oba konie, zaprzężone do bryczki.

(-) Rabin „cudotwórca” w Krakowie. Onegdaj o godz. 2-ej w nocy Kraków był terenem zajeżdż. Oto na dworzec przybył tłum żydów z ro-

dzinami w liczbie około kilku tysięcy i zaległ peron kolejowy, oczekując na przybycie pociągu ze Lwowa, którym miał przejechać do Marienbadu rabin cudotwórca z Belżca.

Gdy pociąg przystanął, tłum przeskakiwał się i tratując rzucił się ku wagonowi w którego oknie ukazał się rabin.

Wszyscy nieśli kartki z zapytaniem, prosząc o radę... Gdy pociąg ruszył w dalszą drogę, tłum wpadł w ekstazę. Zaczął śpiewać, tańczyć, klasnąć w dłonie. Przytem potrątwiono kilka osób i zgnieciono.

Posługacza kolejowego nr. 63 tłum wrzucił pod pociąg. Na szczęście uratowano go.

Trzykrotne morderstwo.

W Wilkowicach w okolicy Rystrej w Cieszyńskim rozegrał się straszny dramat rodzinny. Mieszkał tam małżonkowie Bojdysowie w smutnych warunkach, gdyż z powodu rozrzućności żony miał robić jej często gwałtowne wyrzuty. Onegdaj żona z córką bawiła się aż do nocy na pewnym weselu. Gdy wróciła do domu, znowu powstała między małżonkami gwałtowna kłótnia. W nocy, gdy już wszyscy spali, Bojdys poszedł do kuchni i udał się z wielkim nożem kuchennym do pokoju w którym spał syn. Zabił go kilku pchnięciami nożem. To samo w drugim pokoju, uczynił z żoną i córką, którym poderwał gardła. Następnie przygotował się do własnej śmierci. Napełnił rurę żelazną prochem, który następnie podpalił i wskutek rozzerwania piersi poniósł śmierć na miejscu. Dopiero nazajutrz w południe sąsiedzi wykryli straszną tragedję, gdy zaniepokojeni rykiem głodnego bydła, udali się do domu Bojdysów. Na miejsce zjechała komisja sądowo-lekarska.

ZE SWIATA.

(-) Statystyka dzienników.

Paryski „Eclair” podaje dane statystyczne, dotyczące liczby dzienników w stosunku do cyfry ludności w głównych miastach europejskich. Według tych danych w Londynie przypada jeden dziennik na 290 tysięcy mieszkańców; w Warszawie jeden dziennik na 90 tysięcy mieszkańców; w Wiedniu jeden — na 35 tysięcy; w Paryżu jeden — na 65 tysięcy; w Rzymie jeden — na 70 tysięcy; w Brukseli — na 60 tysięcy mieszka.

(-) Dyplomata o szkodliwych nawzwiekach. „Figaro” podaje interesujące szczegóły z zawiętego życia i życia Litwinowa, który, jak wiadomo, prowadzi obecnie z ramięm Sovietów rokowania dyplomatyczne w Londynie.

Nazwisko teraźniejsze jest szóstym z rzędu w życiu tego wytwornego dyplomaty. Zycie z pochodzenia, nosił zrazu nazwisko swego ojca, Wallach. Do organizacji anarchystycznej wstąpił jednak jako Maksymowicz. Uciekłszy z więzienia w Kijowie w przeddzień zesłania, pojechał z Leninem na kongres międzynarodowy do Brukseli i figurował tam jako delegat Graff. W r. 1908-ym zaareztowano w Paryżu rosjanina nazwiskiem Finkelstein, który usiłował puścić w obieg rude pochodzenia. Tym Finkelsteinem nie był nikt inny, jak towarzyszy Wallach-Maksymowicz-Graff. — Wysiedlony z Francji, przybył do Londynu pod nazwiskiem Harrisona. Obecnie nazywa się Litwinow.

(-) Lakerowanie wieży Eiffo. Grupa, złożona z dwudziestu robotników, wykonywa obecnie karkołomną pracę odlakerowania wieży Eifffa. Praca ta, rozpoczęta w marcu, ukończona została dopiero w końcu sierpnia. Zużyte ona 48,000 t. zw. robotniko-godzin i 30,000 kilogramów lakierni. Koszt wyniósł około 500,000 franków.

Współpracownik dziennika paryskiego „Intransigeant” powodowany zawodowo ciekawością, zaprzagnął wnieść się między robotników, którzy na obrzymiej wysokości, przesuwają się po trawersach szerokości dionii. Szybko jednak zrezygnował z tego, gdyż dostał zawrotu głowy.

Fabryka papy dachowej

M. BEMA

w Częstochowie, Olstyńska Nr. 1 (Zawodzie w pięt. i kwadrat) papi, smole, preparowane karbolizacja etc.

Najszczęśliwszy w Częstochowie
Kantor Loterii Państw.
ANTONIEGO EGERA
 Al. Aleja Nr. 14
 rozpoczął już sprzedaż losów do kl. 5-ej
 Cena pojedynczego losu 30 Złoty
 Ciąganie przez cały Styczeń
 W tej klasie wygra 75,000 losów na sumę 3,750,000 Złoty.
CO DRUGI LOS WYGRYWA!

58) MACIEJ WIERZBIŃSKI,

HONOR

POWIEŚĆ.

Lecz w jakim celu Dziurzyński stabyrował tę fikcję? Go krył się poza tam?

Wiało z tego tajemniczo niebezpieczeństwo. Aby poznać wszystkie szczegóły, towarzyszące słowom pana Dziurzyńskiego, hrabina przywalała do siebie pana Janusza i przyjeżdżała go sama.

Lecz sni ona ani on nie umieli rozwiązać łamigłówek.

— Dziurzyński wietrzy coś... — mniemała hrabina. — Ale doprawdy nie może on wiedzieć nic pozytywnego. Nie wyczytał tego przecież z twojej „kompromitującej” nogi? Są ludzie, co wróżą z ręki, ale z nogi... Co wogóle Dziurzyński ma do czynienia w tej sprawie? Co jego to obchodzi tak bardzo? Czy dał mu polecenie Leon, który notabene umizgał się dawniej do jego wyblan żonanej Eusi? Czy owa Eusia, ciekawością babką palona, premieniła swego sfałdowanego w detektywa? To możliwe. Bądź jak bądź, naprótno smarzyłibyśmy sobie głowę nad tem wszystkim. Jedno tylko zalecają nam okoliczności: siedzieć cichuteńko i nieestety widywać się jaknajmniej.

Pan Janusz muskał wąż palcami

w zamyśleniu, wreszcie powstał i ozwał się:

— Przyznam ci się Olesiu, że rzetelnie mam dosyć tej gry w chowanego... Ty masz dziecko, ja nie. Stęskniłem się za tobą okropnie. Nigdy dwór mój nie wydał mi się tak pustym, jak tej zimy. Pogażło mnie skutkiem tego na bałe do Poznania. Nie mogłem literalnie wysiedzieć w domu. Ale to wszystko mniejsza. Przetrawiałbym to, gdyby krzepila mnie świadomość, że idę ku jasnej przyszłości, że za trzy miesiące, za pół roku, choćby dopiero za rok będę cię miał na dobre. Tak jak wręcz stoją dzisiaj, pozostać nie mogę. Najchętniej rozbiłbym pięścią twój z gruntu spróchniały stosunek do Leona, zerwał to niclarę, sztuczne węzły, wykradł cię, zabrał... Wszystkiemu bym się jakoś ułożyło, bo wszystko jak sama kiedyś mówiłaś, układa się jakoś. W każdym razie stanęlibyśmy na ładzie stałym. Nie straciłabyś nic, oprócz nazwiska hrabiny Granetskiej... — I synów... — szepnęła pani Olesia.

— Synów... Na razie tak, ale i to z czasem uległoby zmianie na twój korzyść. Już dlatego samego, że chłopcy cię tak kochają. Pamiętaj, że nie będziesz miała ich zawsze przy sobie, że wkrótce pójdą do szkół, potem w świat... — Ja nie mogę się z nimi rozłączyć, nie mogę. Nie mogę pozostawić ich... Nie chcę też skandalu przez wzgląd na nich i na siebie. Nie mogą Granetskim aż takiej wyrazić krzywdy. Nie chodzi tu o czywiście o Leonka lub Jans, lecz o hrabiego Kornela i mych chłopców.

— Władź przed nią. — Złota moja, jedyna... — wyszeptał gorąco p. Janusz, całując jej jasną głowę i tan cichy dźwięk swego serca zamknął wszystko, co miał do powiedzenia.

— Sharmonizowali się w skończoną jedność, w akord barkaroli włoskiej.

Zdała od niego, pani Olesia uległa fluktuacjom uczucia, od płomiennej żądzy do granic obojętności, i bywało, że, znając nagie życie, przewidywała koniec ich miłości, oswajała się z myślą o jego ośsenku. Lecz, gdy miała go przed oczyma, zapalały się w niej ognie, a skora zbliżało się niebezpieczeństwo, w postaci panny Stefy czy panny Marty, stawiała instynktownie na straż swego stanu posiadania, przeciwdziałała zakusom rywalki i przygarniała go do siebie mocno, otaczając go tęczą wdzięków i sodyczy.

A w ostatnich czasach, jakby z wionną nową sily wstąpiły w jej zmysłową organizację, miłcać jej przybrała wogóle gorętsze barwy. Nieraz rankiem nawiedzała ją wizja pana Janusza i wieczorami obraz jego samykał jej oczy.

— O nier nier! To plan poroniony, mówię ci. — Cierpliwości, moje złoto! Najpierw pamiętaj, że wieczna mała Marcel karmić nie będę.. Powtóre od tego mamy głowy, by urządzić sobie przyszłość znośnie, przyjemnie. Ufam, że znajdzie się sposób, e ile ty nie ozenisz się... Ale czy ty potrafił się pogodzić z rolą wieczystego kochanka? Na to potrzebowały ogromnej miłości... Czyż ja mogę

zawiazać ci, zabierać życie? Dzielić cię od kapitałów Stefy lub od szczęścia z jaką inną panną?... Wiem tylko to, że kocham cię... Chciałabym, tak jak teraz, przytulona do twierdź, przesnąć dni wszystkie, ty moja szczęściu... — Złota moja, jedyna... — wyszeptał gorąco p. Janusz, całując jej jasną głowę i tan cichy dźwięk swego serca zamknął wszystko, co miał do powiedzenia.

Sharmonizowali się w skończoną jedność, w akord barkaroli włoskiej.

Zdała od niego, pani Olesia uległa fluktuacjom uczucia, od płomiennej żądzy do granic obojętności, i bywało, że, znając nagie życie, przewidywała koniec ich miłości, oswajała się z myślą o jego ośsenku. Lecz, gdy miała go przed oczyma, zapalały się w niej ognie, a skora zbliżało się niebezpieczeństwo, w postaci panny Stefy czy panny Marty, stawiała instynktownie na straż swego stanu posiadania, przeciwdziałała zakusom rywalki i przygarniała go do siebie mocno, otaczając go tęczą wdzięków i sodyczy.

A w ostatnich czasach, jakby z wionną nową sily wstąpiły w jej zmysłową organizację, miłcać jej przybrała wogóle gorętsze barwy. Nieraz rankiem nawiedzała ją wizja pana Janusza i wieczorami obraz jego samykał jej oczy.

D. O. N.

Teatr „ODEON”

Program od wtorku dn. 22 do czwartku dn. 24 lipca 1924 r.

Szczegóły w afiszach i programach.

Początek ostatniego seansu o godzinie 10-ej wieczorem.

TYLKO 3 DNI!

Sensacyjny dramt w 7-miu wielkich aktach, z za kulis teatru. W roli tytuł. przesłiczna, młodociana **GRITA REINWALD.**

W następnym programie słynna sensacja sezonu: „Vindicta” — Dzieci miłości i grzechu.

KOMEDJANTKA

Kino „NOWY” od środy 23 do piątku 25 lipca r.b.

„Gra serc”

Wrzaskający dramt życiowy w 6-ciu wielkich aktach według powieści Henri Davaernois. W roli głównej najświetny artysta francuski głośny France Dhella znany z obrazu „La garçonne”.

Pasy skórzane

w najlepszym gatunku poleca:

Biuro Tech. „Promień” Aleja 30 tel. 24.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

Nocne dyżury lekarzy chorób akuszeryjnych.

22-go Lipca r. b.

Dr. Grunwald Panny Marji Nr. 20

23-go Lipca r. b.

Dr. Kon ul. Kościuszkii Nr. 16.

Nocne dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.

22-go Lipca r. b.

Dr. Gajzler ul. Panny Marji Nr. 14.

23-go Lipca r. b.

Dr. Secomski Szpital Wojskowy.

JÓZEF WIŚLICKI

lekarz weterynaryj

Zawiadania że zajmuje się cywilną praktyką.

Mieszka ul. Kordeckiego 23.

ZAWIADOMIENIE.

SKLEP

przy ul. Wieluńskiej Nr. 36

dawniej BIAŁKOWSKI.

Został ponownie otwarty i sprzedaje: książki do nabożeństwa, obrazy olejno-druki, wszelkie pamiątki z Jasnej Góry, książki historyczne, pocztówki w wielkim wyborze różnego rodzaju zeszyty po cenach zniżonych hurtowo i detalicznie

oraz

Sprzedaje i przyjmowanie prenumeraty wszystkich pism codziennych i tygodniowych wydawnictw na miejscu. Tamże potrzebni chłopcy do różnego rodzaju prac i sprzedaje pism za małą kaucją.

Polecając się łaskawym względem P.T. publiczności pozostaje z poważaniem.

L. Sokołowski i S-ka

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

H. IMICH

Il-ga Aleja Nr. 16

poleca po cenach zniżonych

Farby, Pokosty, Cement i Gips

Uwaga! Kantor firmy przeniesiony został na pierwsze piętro z frontu. Uwaga!

ŹRÓDŁO SZCZĘŚCIA I SZCZĘŚLIWY MIESIĄC

LOSY DO 5 KLASY P. P. L. K.

ogólna suma wygranych

3 miliony 750 tysięcy 800 Zł.

co 2-gi numer wygrywa w 9 P. P. L. K.

CENA LOSÓW 5-ej KLASY

pół losu Zł. 15.00 los podwójny (2 losy z jednego numeru) Zł. 60.00

cały los 30.00 los potrójny (3 losy z jednego numeru) Zł. 90.00

Los poczwórny (4 losy z jednego numeru) Zł. 120.00 Los podwójny daje szansę do wygranej poczwórnej, los potrójny do wygranej potrójnej i los poczwórny do wygranej poczwórnej.

Wobec szalonej frekwencji **SPIESZCIE! Kupcie teraz gdzie SZCZĘŚCIE STAŁE SPRZYJA GRACZOM**

Tylko w kantorze **E. Lichtenszteina i S-ka** Warszawa Marszałkowska 146

egz. 1835 r.

Na prowincję wysyła się po otrzymaniu należności.

Ciągnięcie rozpoczyna się od 6 do 28 sierpnia 1924 r.

UWAGA. Wobec zmniejszenia losów do 10 P.P.L.K. z 200.000 na 50.000 losów, przyjmujemy już zamówienia do 1-ej klasy.

072.

PRACOWNIA

pończoch i trykotaży

ul. Spadek 19

W. PAŁASZ

Poleca różne swetry, kamizelki, bajaderki i t. p. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Robota solidna. Ceny przystępne

Choroby płciowe leczy **Balsam Thiocolan Age** używa się za poradą lekarza Sprzedają apteki i apteczki Apteka A. Gąseckiego w Warszawie.

ZGINAŁ

portfel zawierający książkę woj skową wydaną przez P. K. U. Częstochowa na imię Jan Bator, 2 weksle po 100 milj. z podpisem Jan Bator, które unieważniam oraz 27 złotych i różne dokumenty Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot opGońca jedynie dokumentów.

LeKarz-Dentysta

Stanisław PARCZYŃSKI

ul. Dąbrowskiego 11, I piętro

Przyjmuje od 10-ej — 1-ej i od 5-ej — 7-ej.

Większa ilość

starych gazet do sprzedania. Wiadomość w Administracji Gońca Częst.

Wzrost Słusarki

Teodora Buchalskiej przy ul. Krakowskiej 22 wyrabia nowe szluzy do okien i drzwi Posłada stale białe szluzę szyną na składzie jak również przyjmuje wszelkie roboty zakres słusarswa wchodzące, tamże potrzebny słusarz.

Pracownia

pończoch „SYRENA” ul. Kościuszkii Nr. 41 Wykonują zamówienia z własnego i powierzonego materiału. Ceny konkurencyjne.

Maturzysty

poszukuje korepetycji Stradomska 18.

Kino-teatr

„LEGUN” do wynajęcia z a r a z Wiadomość II Aleja 35 m. 3.

Meble

wszelkiego rodzaju sprzedaje i kupuje I Aleja i Gliński tamże do sprzedania wózek spacerowy i kanapę.

Francuskiego

Angielskiego, wyru: z mieda dyplomowana, cudzoziemka Dąbrowskiego 6a. 6 I piętro; czwarto; szósto.

Przybyłak

się młody wilekz odebrać można za swrotem kosztów Warszawska 39 Jan Ogłaza.

Odlowina

tełaza Teodora Buchalskiego przy ul. Krakowskiej 22 przyjmuje wszelkie odzież jak również posiada na składzie szyciarnię i wszystkie części do tychże Ceny znizone.

Zgineła

książka Kasy Chorych wyd. na imię Genowefy Bednarzkiej Nr. 9711

Zgubiono

książka Kasy Chorych wyd. na imię Julji Kawczyńskiej.

Zgineła

ks. K. Chorych wyd. na imię Jana Makowskiego.

Kierownik Literacki JAN BARYLSKI